

Prezes Walery Sławek

o położeniu gospodarczym i potrzebach Państwa.

Tylko B.B.W.R. jest w stanie poprowadzić Polskę ku lepszej przyszłości.

Warszawa, 2 kwietnia. Jak już wczoraj donieśliśmy, odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie Klubu B. B. W. R., na którym prezes Sławek wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Współpraca BBWR. z Rządem przy wydawaniu dekretów.

Po zakończeniu sesji parlamentarnej nie zdążyliśmy omówić w Klubie tych prac, które stają przed nami i których musimy się podjąć na okres letnich miesięcy. Przedewszystkiem chcę państw poinformować z upoważnienia prezesa Rady ministrów, że pełnomocnictwem, udzielonych przez Sejm, Rząd nie zamierza zbyt pochopnie wykorzystywać oraz, że pragnie w tych sprawach mieć kontakt z BBWR. i zasięgać jego opinii. Nasz udział w wydawaniu dekretów Prezydenta może mieć oczywiście charakter tylko doradczy, jednak mamy obietnicę p. premiera, że o tę opinię, Rząd będzie się do nas zwracał. Niezależnie od tego ciała opiniodawczego, jakim my jesteśmy, p. premier prosił p. Prezydenta o zwoływanie dla tych samych celów narad osób, które kierowały pracami Rządu w poszczególnych okresach pomajowych, co też p. Prezydent zaakceptował. Jedną z takich konferencji już się odbyła i będą się one powtarzały. Grono to nie stanowi oczywiście żadnego ciała konstytucyjnego, lecz będzie zwoływane przez p. Prezydenta w celach informacyjnych i opiniodawczych. Wprawdzie prace Sejmu zostały w tej chwili przerwane, pragnąłbym, byśmy jednak jako Blok nie przerywali prac nad zagadnieniami, które mamy rozstrzygnąć.

Rozbieżne interesy muszą być uzgodnione.

Tu prezes Sławek wymienia najważniejsze sprawy: Konstytucję, ustawy samorządowe, wreszcie ustawę skaleniową. W tej ostatniej sprawie, mówił dalej prezes Sławek, wchodzi w grę rozbieżne interesy poszczególnych grup społeczeństwa. Chodzi o to, by te zainteresowania były gruntownie rozpatrzone właśnie dlatego, że są rozbieżne. Nie można sprawy ubezpieczeń pracowniczych i robotniczych poruczyć tylko grupie pracowniczej i robotniczej. W tych naradach muszą zabierać głos wszystkie zainteresowane grupy, przedstawiciele zarówno świata robotniczego, pracowników umysłowych jak i przemysłu, oraz wielkiego i średniego rolnictwa.

Sprawa kryzysu gospodarczego.

Dalej prezes Sławek powiedział: My jako Blok musimy utrzymać harmonię i utrzymać sprawiedliwość rozdziału obciążeń. Wielu z kolegów posłów zapatruje się na świat pod kątem zwężonego zakresu zainteresowań. To nie jest słuszne. My mamy obowiązek widzenia i innych rzeczy, które się koło nas dzieją. O obowiązku tym mówię dlatego, że polega on obecnie na przetrwaniu ciężkiego kryzysu. Kryzys jest zjawiskiem, w czasie trwania którego wszystkie państwa i narody starają się wprowadzić poważne ograniczenia i to kosztem sąsiadów. Wprowadza to zamęt i jeszcze większe zaostrzenie kryzysu. Zdajemy sobie sprawę, że kryzys ten wynika przede wszystkim z dwu powodów:

1) nadmierne zużytkowanie dóbr w okresie powojennym, w okresie inflacji: nadmierne rozbudowywanie szeregu instytucyj, wszystko to, bez liczenia się z możliwościami tego rachunku, który te rzeczy ma później opłacić. Rozbudowanie życia ponad stan doprowadziło świat do konieczności kurczenia swych wydatków. Dziś wszystkie narody muszą przejść ciężką kurację. Musimy i my ją przejść;

2) drugą przyczyną jest załamanie się struktury liberalizmu kapitalistycznego. Czy to załamanie strukturalne

doprowadzi do lepszego odnalezienia własnych dróg i uzdrowienia, trudno przewidzieć. Nie wydaje mi się aby to znalezienie łatwych dróg było możliwe, by znalezienie środków radykalnych mogło dawać szybkie rezultaty. Bo w porównaniu z zachodem Europy i Ameryką mamy formy gospodarcze może bardziej prymitywne i mniej skomplikowane i w tym fakcie należy dopatrywać się nadziei, że łatwiej przetrzymamy kryzys. Kryzys jest coś w rodzaju wojny gospodarczej. Tę wojnę musimy wygrać.

Konieczność ofiar.

Pragnąłbym zwrócić uwagę państw i prosić o powtórzenie tych rzeczy również i gdzieindziej, że ciężkich zmagani nie można przetrzymać tanimi środkami. Większe i głębsze muszą być ofiary, położone przez wszystkich. Nie zapomnę wrażenia jakie wywarł na mnie następujący fakt: w momencie, gdy na niektórych terenach toczyła się walka, gdy ruch rewolucyjny miał wielkie napięcie, gdy przewalała się bojówka, uderzało mnie, że inni wyrażali swój patryjotyzm jedynie w składaniu trzech centów na Towarzystwo Szkoły Ludowej. I to było główne zagadnienie i cel, który tych ludzi interesował. Porównałem jakość i wielkość ofiar składanych na rzecz sprawy polskiej przez tych, co walkę toczyli i tych co siedzieli przy czarnej kawie. Drugi moment podobny: W roku 1912 zabrałem się do tworzenia skarbu wojkowego. Już się miało ku wojnie wybuchła pierwsza wojna bałkańska, całe społeczeństwo mówiło, że wojna może się rozszerzyć i że wtedy wojna i nas dotknie. Zwróciłem się do ludzi o pieniądze na organizację strzelecką. Spotkałem się z początku z niewiarą.

Twierdzono, że to nonsens. Odbywałem nieraz trzygodzinne rozmowy z takimi niedowiarkami, w końcu przekonałem ich, że trzeba dać ofiarę. Wymowałem kwitariusz a oni wpisywali ofiarę w wysokości jednej korony. Te ofiary muszą wstydem palić tych, którzy tylko na takie ofiary zdobyć się mogli. Chciałbym by nikt z nas w przyszłości wstyd nie palił, żeśmy w dzisiejszym momencie ciężkich zmagani gospodarczych mogli zdobyć się tylko na trzy centy, czy też jedną koronę. Do ofiarności musimy powołać całe społeczeństwo, bo mamy pewność, że żądamy ofiar nie na co innego, tylko na to, byśmy z kryzysu, z tej wojny gospodarczej, zwycięsko mogli wyjść. W chwili kryzysu ludzie dość często wpadają w marazm, w depresję i myślą sobie: niech się dzieje co chce. My mamy obowiązek do tej depresji nie dopuścić. Jeden przykład: wiemy, że i w rolnictwie jest bardzo ciężko, wiemy, że w rolnictwie zaległości podatkowe i procenty od pożyczek stanowią ciężar z którego rolnictwu wywiązać się jest ciężko. Jednak poza tem przeświadczeniem, że

jest ciężko przyszła jeszcze zaraza psychiczna, że można niepłacić. Ale taki rząd, któryby po uwzględnieniu wszystkich przyznanych już ulg nie zdobył się na energję wymuszenia pozostałych zaległości, gdy od nich zależy przetrwanie kryzysu, byłby niedołężny. Opieszałość w stosunku do Państwa ani Państwu, ani temu opieszalemu obywatelowi na dobre nie wyjdzie.

My tu w naszym gronie mamy może więcej możliwości orjentowania się w potrzebach Państwa. My zatem mamy obowiązek, rozjeżdżając się w teren, dotrzeć do niektórych warstw społeczeństwa, dać im wytłumaczenie tego cośmy zrobili i wyjaśnić to, co było niemożliwe do osiągnięcia. Zdając sobie sprawę, że słuchać zgłaszanych pretensyj nie jest przyjemnie, musimy jednak wyjaśniać a nie chować się za plecy Rządu.

Spółczeństwo nie wierzy opozycji.

Proszę państw! jest rzeczą bardzo znamienną, że wtedy, gdy my jesteśmy w poczuciu własnym i w pojęciu społeczeństwa współodpowiedzialnymi za to co się w Państwie dzieje, a w Państwie jest ciężko, zdawałoby się prostem, że właśnie od nas opinia się odwraca i przechyla na stronę opozycji, która stawia wygórowane żądania. Jeżeli jednak przyjrzymy się bliżej, to dostrzeżemy wręcz odmienne zjawisko. Właśnie wśród opozycji rodzą się odłamy, obserwuje się odwrócenie opinii od niej, albowiem w społeczeństwie tkwi myśl górująca nad tem, co się w polityce mówi, myśl może intuicyjna lecz głęboka, że niema innych sił, innych ludzi, innego środowiska w Polsce, któreby mogło dzisiaj rządzący obóz zastąpić i Polskę do lepszych warunków doprowadzić. Mogą być wyrzekania na Rząd, ale na pytanie, kogo chcielibyście innego, przyjść musi odpowiedź, że tego innego nie widzą. Opinia społeczeństwa wie i rozumie, że to, co się dziś w Polsce wykrystylizowało, a więc Blok, tylko ten jest zdolny przetrwać okresy ciężkich zmagani. Przez te letnie miesiące panowie muszą utrzymać kontakt z naszą organizacją Bloku w terenie. System organizacji panowie znają. Ośrodkami są kierownicy grup regionalnych i sekretarze. Panowie muszą odbyć narady z kierownikami grup regionalnych, muszą panowie rozdzielić między sobą pracę. Zwracam uwagę na zasadniczą rzecz. Nam chodzi o to, by w społeczeństwie wprowadzić myśl państwową, któraaby została głębiej zrozumiana przez społeczeństwo. Mamy do wyboru dwie metody: 1) starać się o oddziaływanie po przez liczbę zorganizowanych ludzi; 2) oddziaływać tylko przez ludzi o większych wartościach moralnych. Na podstawie doświadczenia wielu lat mogę stwierdzić, że mała organizacja złożona z właściwych ludzi może wydobyć z siebie napięcie, oddziaływać głębiej, niż organizacja duża, która takiego napięcia wydobyć z siebie nie może. Panowie nie powinni chcieć mieć liczbę, lecz chcieć mieć ludzi odpowiednio dobranych. Między innymi właśnie kryzys jest jednym z probierzy, który nam ludzi będzie segregował. Niektórzy mogą odpadać, ci którzy nie odpadną, zdadzą tem bardziej egzamin. To może nam zmniejszyć balast w organizacjach.

Kończąc, życzę panom owocnej pracy tak, by po przejściu ciężkiego okresu nikt z nas nie miał niesmaku, że nie znalazł w sobie dość mocy, by stawić czoła dzisiejszym trudnościom.

Premjer egipski złożył wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu w Heluanie.

Kair, 1 kwietnia. (PAT.). Premjer Seciki Pasza udał się samochodem do Heluanu celem złożenia wizyty Marszałkowi Piłsudskiemu. Premjer był

przywitany przez pp. Malińskiego i Lepeckiego. Rozmowa z Marszałkiem trwała godzinę.

Ostatnie przed wyborami posiedzenie francuskiej Izby deputowanych.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.). Po czterokrotnym odsyłaniu w czasie nocnego posiedzenia Z Senatu do Izby i z powrotem, parlament uchwalił dziś rano budżet na rok 1932-33, wyrażający się w dochodach sumą 41.100 milj., w wydatkach zaś 41.097 milj. franków. Aby osiągnąć ten wynik szef rządu musiał kilkakrotnie postawić kwestję zaufania, uzyskując za każdym razem większość 40—60 głosów. Następnie obie Izby odroczyły się do 1 czerwca, t. j. do daty urzędowego zakończenia kadencji Izby deputowanych, wybranej w r. 1928, poczem parlament zamknięto. Deputowani udali się natychmiast do swych okręgów wyborczych. Oficjalny okres przedwyborczy otwo-

rzy programowe przemówienie premiera Tardieu, które wygłoszone będzie w przyszłą środę na wielkim publicznym zgromadzeniu w Paryżu w sali Bouiller.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.). Żegnając się z Izłą Tardieu wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że miniony okres ustawodawczy charakteryzują trzy wyniki: zakończenie stabilizacji monetarnej, zapoczątkowanej przez Poincarego, amortyzacja 21 miliardów długów publicznych, oraz obniżenie podatków na sumę 6 miliardów rocznie. Następnie premier odpowiedział na zarzuty socjalistów co do udzielania pożyczek zagranicy.

Odpowiedź rządu irlandzkiego na notę Wielkiej Brytanji.

Londyn, 1 kwietnia. (PAT.). Wedle informacji otrzymanych dzisiaj z Dublinu należy się spodziewać, że odpowiedź de Valery na notę Wielkiej Brytanji dojdzie do rąk rządu angielskiego w poniedziałek. Odpowiedź Irlandji ma być najzupełniej kategoryczna, jeżeli chodzi o przysięgę poselską

i oświadczy, że rząd irlandzki uważa przysięgę poselską na wierność królowi za nieobowiązkującą a tem samym za więcej nieistniejącą. Natomiast w sprawie trzech milionów funtów tenuty dzierżawnej rząd irlandzki ma wyrazić swoją gotowość do rokowań z Londynem.

